

**Michał M. Kosman**

## Kwestia obecności wojsk radzieckich/rosyjskich w Niemczech w latach 1989–1994 jako problem niemieckiej suwerenności

---

Załamanie się systemu dwubiegunowego u progu ostatniej dekady ubiegłego stulecia doprowadziło do zasadniczych przemian w stosunkach międzynarodowych, potwierdzając ich żywiołowy i dynamiczny charakter. Pokojowe przemiany w Europie po zakończeniu zimnej wojny zdawały się umacniać ducha fukuyamowskiego „końca historii”, triumfu demokracji i liberalnego modelu kształtowania się międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych. Znamiennym świadectwem nowej ery stało się bezkolizyjne współdziałanie zwaśnionych jeszcze kilka lat wcześniej supermocarstw, czy to w sferze procesów rozbrojeniowych, czy choćby na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ przy ogłaszaniu stosownych rezolucji umożliwiających nałożenie sankcji i przeprowadzenie operacji wojskowej przeciwko Bagdadowi, po zajęciu i aneksji Kuwejtu przez Irak w sierpniu 1990 r.

Jednym z największych beneficjentów nowego ładu stały się Niemcy, które wykorzystały szansę na przywrócenie jedności państwowej. Reunifikacja Niemiec jesienią 1990 r. otworzyła szeroki obszar spekulacji na temat przyszłej roli tego państwa. Charakterystyczną cechą postawy RFN na arenie międzynarodowej była znaczna wstrzeż-

liwość wobec pojawiających się wobec niej oczekiwań większej aktywności w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych. Stan taki doskonale ilustrowały operacje antyirackie (Pustynna Tarcza i Pustynna Burza), wobec których Bonn zachowało dystans, ograniczając się do pomocy finansowej, mimo amerykańskich oczekiwań militarnego wsparcia sojuszniczego. Wśród przyczyn takiego stanowiska należy wymienić przede wszystkim panującą w RFN kulturę pacyfizmu i powściągliwości w formułowaniu własnych interesów na arenie międzynarodowej, jak również konstytucyjne ograniczenia w prowadzeniu operacji wojskowych poza obszarem NATO – przynajmniej w ówczesnej interpretacji. Większa pewność siebie w polityce zagranicznej, ale i przekonanie o współodpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa międzynarodowego, wynikające z ogromnego potencjału własnego, w ciągu następnych lat miały jednak stopniowo wzrastać. Tymczasem na przełomie dekad na ziemi niemieckiej stacjonowały jeszcze potężne siły radzieckie, ponadto proces ratyfikacyjny „2+4” nie został jeszcze zakończony – także w Związku Radzieckim. Można założyć, że obawa przed wywołaniem niepotrzebnych turbulencji i zakłóceń w jego przebiegu stanowiła jeden z czynników hamujących Niemcy przed nadmierną aktywnością międzynarodową, tym bardziej militarną, która mogłaby być poczytana jako zdecydowanie przedwczesna<sup>1</sup>. Dopiero wycofanie wojsk radzieckich pozwoliłoby z niemieckiej perspektywy cieszyć się pełną suwerennością.

Grupa Radzieckich Wojsk Okupacyjnych w Niemczech (*Gruppe des Sowjetischen Besatzungstruppen in Deutschland*) z rozkazu Stalina uformowana została 29 maja 1945 r.<sup>2</sup> Po przyznaniu suwerenności NRD przez ZSRR 25 marca 1954 r. przemianowana została na Grupę Wojsk Radzieckich w Niemczech (*Gruppe der Sowjeti-*

---

<sup>1</sup> Warto zauważyć, że już kilkanaście miesięcy później, po zakończeniu procesu ratyfikacji „2+4”. Niemcy przejawiały znacznie większą pewność w działaniach międzynarodowych i skłonność do samodzielnych kroków, czego świadectwem było jednostronne uznanie państwowości Chorwacji i Słowenii w grudniu 1991 r., wbrew stanowisku pozostałych państw Wspólnot Europejskich.

<sup>2</sup> K. Arlt, „...stets wachsam zu sein in fremdem land!”, [w:] *Militär, Staat und Gesellschaft in der DDR. Forschungsfelder, Ergebnisse, Perspektiven*, red. H. Ehlert, M. Rogg, Berlin 2004, s. 207.

*schen Streitkräfte in Deutschland*), natomiast od czerwca 1989 r. istniała pod nazwą Zachodniej Grupy Wojsk (ZGW; *Westgruppe der Truppen*)<sup>3</sup>. W obliczu dynamicznego rozwoju wypadków w NRD i początków jej zapaści w połowie 1989 r. wielu obserwatorów międzynarodowej sceny politycznej zastanawiało się, jaki kształt przybierze polityka Moskwy wobec państwa wschodnioniemieckiego, zwłaszcza w kontekście stacjonowania tam ogromnej Armii Radzieckiej. Szczególnie warta podkreślenia była psychologiczna otoczka tej sytuacji. Amerykański sekretarz stanu James Baker słusznie uważał, że w Związku Radzieckim nie wygasła pamięć o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej 1941–1945 i daninie krwi, jaką wówczas zapłaciła ludność ZSRR. Emancypacja NRD mogła umocnić tę pamięć, zaś „ten psychologiczno-historyczny aspekt czynił potencjalne reakcje Sowietów na przemiany w NRD znacznie bardziej niebezpiecznymi, niż w przypadku wydarzeń w innych państwach środkowoeuropejskich”<sup>4</sup> – ostrzegał Baker.

W dobie pierestrojki informacje na temat przemian w ZSRR docierały do koszar ZGW w ograniczonym stopniu. W 1989 r. ludność NRD z niepokojem zastanawiała się, jak w obliczu ulicznych demonstracji zachowa się Armia Radziecka, traktowana w ZSRR jako jeden z filarów tamtejszego systemu politycznego – ostoja patriotyzmu i tradycji. Wielu obserwatorom bieżących wydarzeń, pomnym Berlina *Anno Domini* 1953, Budapesztu 1956 czy Pragi 1968, trudno było wyobrazić sobie bezczynność wojskowych w przypadku zagrożenia dla systemu państwowego czy niebezpieczeństwa osłabienia strefy wpływów imperium. Z drugiej jednak strony postępy pierestrojki musiały wydatnie wpłynąć na sposób myślenia znacznej części elit partyjnych i postrzegania roli armii w państwie. Michaił Gorbaczow (na czele państwa stanął w 1985 r., po długiej epoce Breżniewa i epizodach kierowania partią i państwem przez bliskich mu wiekowo Andropowa i Czernienkę), znacznie młodszy od swoich

<sup>3</sup> Przemianowanie na Zachodnią Grupę Wojsk wiązało się z ujednoczeniem nazewnictwa radzieckich oddziałów stacjonujących w bloku wschodnim – w Polsce stacjonowała Północna Grupa Wojsk, w Czechosłowacji – Centralna Grupa Wojsk, a na Węgrzech – Południowa Grupa Wojsk.

<sup>4</sup> J. Baker, *Drei Jahre, die die Welt veränderten*, Berlin 1996, s. 152.

poprzedników, był pierwszym sekretarzem generalnym KPZR reprezentującym to pokolenie, które nie było już bezpośrednio doświadczony udziałem w walkach na frontach drugiej wojny światowej. Podczas gdy Breżniew starał się mocno eksponować swoje wojenne przewagi, Gorbaczow w swojej biografii nie mógł zapisać nawet służby wojskowej. Nie darzył więc wojska taką estymą, jak poprzednicy. W 1986 r., pomimo oporu kręgów wojskowych, rozpoczął proces redukcji sił zbrojnych, dokonując wymiany i odmłodzenia kadry wojskowej. Ograniczał też sukcesywnie wpływy generalicji w państwie, nie dopuszczając do łączenia czołowych funkcji w armii z prominentnymi stanowiskami partyjnymi<sup>5</sup>.

Wystąpienia społeczne w NRD, skierowane przeciwko władzy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands* – SED) w 1989 r. musiały zrodzić refleksje nad pozycją wojsk radzieckich w tym państwie i ich ewentualną rolę w przypadku eskalacji protestów. Tym bardziej że polityka pierestrojki miała spore grono przeciwników wśród czołowych radzieckich funkcjonariuszy państwowych (m.in. ministra obrony Dmitrija Jazowa czy szefa KGB Władimira Kriuczkowa). Przeciwwagą dla Jazowa z perspektywy Gorbaczowa miał być znacznie młodszy od niego szef sztabu generalnego Michaił Mojsiejew<sup>6</sup>. Jazow zresztą jeszcze na początku października 1989 r. kierował pochwałą do władz wschodnioniemieckich za przywiązanie do struktur sojuszniczych Układu Warszawskiego<sup>7</sup>.

W toku procesu załamania się państwowości NRD, jesienią 1989 r., wschodnioniemiecka opozycja postępowała rozsądnie, nie eksponując jawnej niechęci wobec wojsk radzieckich czy – przynajmniej początkowo – żądań ich wycofania z NRD. Społeczeństwo nie było pewne, według jakiego scenariusza zachowają się zarówno NRD-owskie struktury siłowe, jak i stacjonujące tam oddziały radzieckie. Świeżo w pamięci tkwiły jeszcze wydarzenia na pekińskim

---

<sup>5</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern über Deutschland. Sowjetische Truppen in der DDR*, Berlin 2001, s. 210–212.

<sup>6</sup> Tamże, s. 212.

<sup>7</sup> W. Falin, *Fluchtwelle ein deutsch-deutsches Problem. Moskaus Verteidigungsminister würdigt die Bündnistreue*, „Süddeutsche Zeitung”, 6 października 1989.

placu Tiananmen z 4 czerwca 1989 r., które pochłonęły kilka tysięcy ofiar po ataku chińskich sił bezpieczeństwa na pokojową demonstrację. Wśród obywateli wschodnioniemieckich krążyły pogłoski o koncentracji sił specjalnych w celu zdławienia demonstracji antyrządowych, blokadach na przedmieściach, ruchach wojsk czy gromadzeniu w szpitalach zapasów krwi<sup>8</sup>. Z kolei Naczelne Dowództwo ZGW w Wünsdorf zdawało się w owym czasie także popadać w stan niepewności i niepokoju w związku z pokojową rewolucją w NRD i przemianami w samym Związku Radzieckim, których ostateczny rezultat trudno było przewidzieć. Wojsko jednak pozostawało w koszarach, nie ingerując w sprawy państwa wschodnioniemieckiego<sup>9</sup>.

Z perspektywy czasu wydaje się, że prawdopodobieństwo interwencji radzieckich wojsk po stronie SED było mało prawdopodobne. Jeden z niemieckich badaczy wymienił kilka ku temu powodów: demoralizację i korupcję w korpusie oficerskim, tzw. „syndrom Tbilisi”, polegający na skłonności władz do zrzucania odpowiedzialności za działania pacyfikacyjne na lokalne komendantury wojskowej brak zaufania do władz państwowych ZSRR oraz brak przygotowania wojsk radzieckich do działań o charakterze policyjnym w NRD<sup>10</sup>. I oczywiście kluczowy czynnik – fakt, iż Gorbaczow kategorycznie odrzucał możliwość interwencji oddziałów radzieckich w NRD<sup>11</sup>. Społeczeństwo wschodnioniemieckie w dużej części było świadome, iż Gorbaczow nie zezwoli na pacyfikację demonstracji przez oddziały radzieckie, obawiano się raczej desperackiej decyzji SED o interwencji sił wschodnioniemieckich. Pojawiały się nawet pogłoski o wystawianiu posterunków radzieckich na przedmieściach, które

<sup>8</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 214.

<sup>9</sup> K. Arlt, *Sowjetische (russische) Truppen In Deutschland (1945–1994)*, [w:] *Im Dienste der Partei. Handbuch der bewaffneten Organe der DDR*, red. T. Dietrich, H. Ehlert, R. Wenzke, Berlin 1998, s. 617.

<sup>10</sup> F. Oldenburg, *Die Rekonstruktion sowjetischer Deutschlandpolitik 1988–1991*, [w:] *Die DDR – Analysen eines aufgegebenen Staates*, red. H. Timmermann, Dokumente und Schriften der Europäischen Akademie Otzenhausen, Bd. 92, Berlin 2001, s. 756.

<sup>11</sup> G. Wetting, *Der Einfluß der UdSSR auf die mitteleuropäischen Entwicklungen in den ausgehenden achtziger Jahre*, [w:] *Die DDR – Analysen...*, s. 818.



miały uniemożliwić ewentualne wkroczenie wschodnioniemieckich sił pacyfikacyjnych<sup>12</sup>.

Nastroje w stacjonujących oddziałach – jak wynikało z późniejszych relacji radzieckich oficerów – w obliczu dynamicznego rozwoju pokojowej rewolucji w NRD i rozwoju wydarzeń w ZSRR były nacechowane wysokim stopniem niepewności. Wśród odizolowanych żołnierzy, pozbawionych rzetelnej informacji o wypadkach toczących się w NRD, panował syndrom oblężonej twierdzy, który nasilił się po listopadowym upadku muru berlińskiego. Elementem pogłębiającym psychologiczną presję były pogłoski o napaściach na radzieckich żołnierzy. Nastroje te prowadziły do wzmocnienia uzbrojonych patroli<sup>13</sup>. Napięcie po obu stronach stopniowo jednak zaczęło opadać w toku dalszych wydarzeń – coraz wyraźniejszych sygnałów Gorbaczowa o zgodzie na zjednoczenie Niemiec i decyzji o podjęciu negocjacji w tej sprawie w formule „2+4”<sup>14</sup>.

Jednym z istotniejszych tematów w trakcie procesu negocjacyjnego „2+4” stał się status ZGW po zjednoczeniu. Problem ten był przedmiotem zainteresowania nie tylko państw niemieckich i czterech mocarstw, ale także bezpośrednich sąsiadów Niemiec. W notatce ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego z 1990 r. szef resortu dał wyraz stanowisku Polski w sprawie obecności wojsk radzieckich w NRD: „Trudną kwestią będzie pozostawienie w pewnym okresie czasu oddziałów wojskowych ZSRR na terenie obecnej NRD. Powstaje też problem artykułu 6. NATO – czy obejmie

---

<sup>12</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 214.

<sup>13</sup> T. Ammer, *Sowjetische Soldaten in Deutschland. Interview mit einem ehemaligen Offizier der Westgruppe der Sowjetischen Streitkräfte in Deutschland*, „Deutschland Archiv” 1992, nr 25, s. 513–519. Szerzej na temat kontaktów pomiędzy żołnierzami radzieckimi a ludnością NRD zob. S. Satjukow, *Sowjetische Streitkräfte und DDR-Bevölkerung. Kursorische Phänomenologie einer Beziehungsgeschichte*, [w:] *Militär, Staat und Gesellschaft in der DDR. Forschungsfelder, Ergebnisse, Perspektiven*, red. H. Ehlert, M. Rogg, Berlin 2004, s. 225–249.

<sup>14</sup> Decyzja o podjęciu negocjacji dotyczących zjednoczenia Niemiec w formule „2+4” (RFN, NRD, ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja) zapadła w lutym 1990 r. Stanowiła ona niewątpliwy sukces dyplomacji zachodnioniemieckiej, która za wszelką cenę chciała uniknąć zjednoczenia w formule traktatu pokojowego, która z pewnością skomplikowałyby i przeciwnie w czasie proces reunifikacji.

on cały obszar do obecnej granicy NRD z Polską? Uregulowania wymagać też będzie ewentualnie współistnienie sił radzieckich z NRD z siłami ogólnoniemieckimi. Sprawy te należy omówić z ZSRR, któremu warto pomóc w poszukiwaniu rozwiązań”<sup>15</sup>.

W trakcie rozmów „2+4” w pierwszej połowie 1990 r., Moskwa początkowo obstawała przy stanowisku, że wojska radzieckie pozostaną na terytorium NRD tak długo, jak siły państw zachodnich na obszarze RFN. Opcję taką zdecydowanie odrzucał zachodnioniemiecki kanclerz Helmut Kohl<sup>16</sup>. Niemniej jednak Kreml z chwilą zaakceptowania perspektywy rychłego zjednoczenia (otwarte sygnały radzieckie o aprobachie dla reunifikacji pojawiły się na przełomie stycznia i lutego 1990 r.) zdawał się uświadamiać sobie konieczność wycofania ZGW<sup>17</sup>.

Stanowisko radzieckie stopniowo ulegało wyraźnej modyfikacji w kierunku pozycji zachodnioniemieckich. W lipcu 1990 r. w kaukaskim Archyz, gdzie Gorbaczow odbył rozmowy z kanclerzem Helmutem Kohlem, ministrem spraw zagranicznych Hansem-Dietrichem Genscherem i ministrem finansów Theo Waiglem, oprócz radzieckiej zgody na członkostwo Niemiec w NATO przyjęta została formuła zakładająca, że wojska ZSRR w ciągu 3–4 lat zostaną wycofane z ziem niemieckich. Nieco precyzyjniej kwestię tę uregulował Traktat o ostatecznej regulacji w stosunku do Niemiec z 12 września 1990 r., który w art. 4 zapowiadał przygotowanie porozumienia dotyczącego warunków pobytu wojsk radzieckich we wschodniej części zjednoczonych Niemiec oraz ich wycofania do 1994 r. Z kolei art. 5 przewidywał, że do chwili wycofania wojsk, na obszarze dawnej NRD spośród niemieckich formacji wojskowych będą mogły przebywać tylko „oddziały obrony terytorialnej nie zintegrowane w strukturach sojuszniczych, którym podporządkowane są niemieckie siły zbrojne na pozostałym terytorium Niemiec”. Ponadto przewidziano, że na czas pobytu wojsk radzieckich, na życzenie rządu

<sup>15</sup> Notatka informacyjna ministra Krzysztofa Skubiszewskiego [w:] M. Tomala, *Zjednoczenie Niemiec. Reakcje Polaków*, Warszawa 2000, s. 77–78.

<sup>16</sup> H. Kohl, *Erinnerungen 1990–1994*, München 2007, s. 92.

<sup>17</sup> K. Arlt, „...stets wachsam...”, s. 224.

niemieckiego w Berlinie, pozostaną jednostki amerykańskie, brytyjskie i francuskie. Przewidziano, że łączna liczba obcych żołnierzy wraz z wyposażeniem nie przekroczy stanu z chwili bieżącej, podobnie jak zakazano wprowadzania na obszar Niemiec nowych kategorii broni. Zapowiedziano podpisanie stosownego układu z państwami, których siły zbrojne będą przebywały w Berlinie (art. 5 ust. 2). Postanowiono również, że po wycofaniu wojsk radzieckich także we wschodniej części Niemiec będą mogły być rozmieszczone niemieckie formacje wojskowe podporządkowane strukturom sojuszniczym NATO. Obce siły zbrojne oraz broń nuklearna i środki jej przenoszenia nie mogły stacjonować ani być rozmieszczane na terenie byłej NRD (art. 5 ust. 3)<sup>18</sup>.

W deklaracji rządowej z 3 października 1990 r., wygłoszonej na forum Bundestagu, Helmut Kohl tak oto nawiązał do kwestii wycofania wojsk ZSRR: „Pięćdziesiąt lat po tym, jak żołnierze radzieccy zajęli ówczesny obszar Rzeszy, teraz odchodzą. Wiemy, co to oznacza dla nas wszystkich. Żołnierze radzieccy i ich rodziny powinny wiedzieć: Jesteśmy gotowi ułatwić im powrót do ojczyzny i pomóc im w zakresie budowy mieszkań”<sup>19</sup>. Także Genscher w deklaracji wygłoszonej po podpisaniu Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec zaakcentował, że „po 3 października 1990 r. żołnierze Bundeswehry będą stacjonować obok żołnierzy Armii Czerwonej. Chcemy, aby wynikało z tego nowe zaufanie i nowe partnerstwo”<sup>20</sup>.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami najpilniejszymi zadaniami było traktatowe uregulowanie pobytu i wycofanie ZGW wraz z finansowymi aspektami tego przedsięwzięcia. Już 9 października

<sup>18</sup> *Vertrag über die abschließende Regelung in bezug auf Deutschland*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 109, 14 września 1990, s. 1153–1156.

<sup>19</sup> *Regierungserklärung von Bundeskanzler Dr. Kohl vom 3.10.1990*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung nr 118, 5 października 1990, s. 1243.

<sup>20</sup> *Regierungserklärung vor dem Deutschen Bundestag zum Vertrag „über die abschließende Regelung in bezug auf Deutschland”*, 20 września 1990, [w:] H.-D. Genscher, *Wir wollen ein europäisches Deutschland. Reden und Dokumente aus bewegter Zeit*, Berlin 1991, s. 281.



1990 r. RFN i ZSRR zawarły tzw. Układ o niektórych środkach przejściowych, określany także jako „układ finansowy”, sygnowany przez ministra finansów RFN Theo Waigla i radzieckiego ambasadora Władysława Terechowa. Umowa składała się z dziewięciu artykułów. W pierwszym z nich pojawił się zapis, że koszty pobytu swych wojsk oraz rodzin wojskowych we wschodnich Niemczech (w dalszej części artykułu wymieniono z nazwy pięć nowych krajów związkowych oraz poszczególne dzielnice Berlina) pokryje strona radziecka. Jednocześnie przewidziano utworzenie specjalnego funduszu przejściowego, przewidzianego na lata 1991–1994, w celu sfinansowania pobytu i wycofania wojsk w wymienionym okresie. Strona niemiecka zobowiązała się wyasygnować na rzecz funduszu 3 mld DM. W drugim artykule zapowiedziano przekazanie przez Niemcy stronie radzieckiej kolejnego 1 mld DM na pokrycie kosztów transportu wojsk, zarówno drogą kolejową, jak i wodną do granic radzieckich bądź niemieckich portów, które miały obejmować także koszty przeładunku, opłaty portowe czy wsparcie techniczne. W trzecim artykule RFN zobowiązywała się do częściowego pokrycia radzieckich wydatków powstałych także już po wycofaniu wojsk, zwłaszcza wsparcia programu budowy mieszkań o łącznej powierzchni 4 mln m<sup>2</sup> w europejskiej części ZSRR dla oficerów ZGW i ich rodzin. Na ten cel strona niemiecka wyasygnować miała sumę 7,8 mld DM, wkład radziecki nie został natomiast sprecyzowany. Szczegóły związane z postępowaniem programu pozostawały otwarte, zaakcentowano jedynie dążenie do budowy możliwie największej liczby mieszkań. Kolejny artykuł przewidywał niemiecką pomoc na rzecz szkoleń i przekwalifikowania zawodowego powracających żołnierzy i ich rodzin, zapowiadając wyasygnowanie przez RFN 200 mln DM na ten cel. Kolejne istotne postanowienia zawierał artykuł siódmy, zapowiadając oszacowanie wartości pozostawionego przez Armię Radziecką mienia nieruchomego wybudowanego ze środków ZSRR przez specjalną komisję niemiecko-radziecką. Jej zadaniem było także dokonanie oceny ewentualnych roszczeń za wyrządzone szkody związane z użytkowaniem opuszczanego mienia. Zaznaczono, że wspomniane nieruchomości mogą być zajmowane przez ZGW aż do chwili ich opuszczenia. Ósmy artykuł przewidywał z początkiem

1991 r. likwidację radziecko-niemieckiego towarzystwa akcyjnego Wismut, zajmującego się w okresie zimnej wojny wydobywaniem i przetwórstwem uranu. Ostatni artykuł dotyczył wejścia układu w życie po spełnieniu odpowiednich wymogów w obu państwach<sup>21</sup>. Łącznie zatem na szeroko pojęte wydatki związane z czasowym pobylem, wycofaniem i wsparciem żołnierzy ZGW w zaadaptowaniu się do życia w ojczyźnie przewidziano wyasygnowanie przez Niemcy 12 mld DM.

Poza układem finansowym drugim niezbędnym krokiem było zawarcie właściwego porozumienia o pobycie i wycofaniu wojsk. Niemiecko-radzieckie negocjacje na ten temat rozpoczęły się 13 sierpnia 1990 r. w Moskwie. Ze strony niemieckiej w rozmowach uczestniczyli przedstawiciele aż sześciu ministerstw. Trwały stosunkowo krótko, bowiem zakończyły się już 11 października 1990 r. w Bonn. Dnia 12 października 1990 r., trzy dni po układzie finansowym, nastąpiło oficjalne podpisanie Traktatu o warunkach czasowego pobytu i warunkach planowego wycofania oddziałów radzieckich z obszaru Republiki Federalnej Niemiec. Podpisy pod porozumieniem złożyli minister Genscher oraz ambasador Terechow.

Układ liczył sobie 27 artykułów oraz cztery załączniki. W związku z czasowym pobylem na terenie Niemiec strona radziecka zobowiązała się do niewzmacniania swoich oddziałów i uzbrojenia, respektowania suwerenności i prawa państwa-gospodarza. Niemcy natomiast zapowiadali przygotowanie w porozumieniu z ZSRR wszelkich środków mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa oddziałom radzieckim i zajmowanym przez nie nieruchomościom. Noszenie broni poza koszarami dopuszczalne było tylko w przypadku wykonywania zadań z zakresu ochrony oddziałów i powierzonego imienia (art. 2). Odrębny – trzeci – artykuł poświęcono pobytowi wojsk na obszarze Berlina. Następny zapowiadał wycofanie wojsk wraz z członkami rodzin i mieniem ruchomym. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, a także zapisami z traktatu moskiewskiego,

---

<sup>21</sup> *Abkommen zwischen der Regierung der Bundesrepublik Deutschland und der Regierung der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken über einige überleitende Maßnahmen*, „Bulletin”. Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 123, 17 października 1990, s. 1281–1283.

najpóźniej do końca 1994 r. wojska miały opuścić terytoria pięciu nowych krajów związkowych oraz Berlina. Wśród postanowień traktatu znalazły się zapisy o poszanowaniu suwerenności Niemiec przez wojska radzieckie oraz respektowaniu niemieckiego prawa. Wycofanie powinno rozpocząć się wraz z wejściem w życie umowy oraz następować całymi jednostkami wojskowymi wraz z uzbrojeniem. Wiele miejsca poświęcono zakresowi i przejawom aktywności wojskowej oddziałów radzieckich. Ćwiczenia wojsk mogły odbywać się w skali dywizji, nie więcej niż 13 tys. żołnierzy. Wszelkie manewry i ćwiczenia mogły być przeprowadzane jedynie na wskazanych obszarach, po uzgodnieniu z władzami niemieckimi (art. 6). Strona radziecka mogła nadal nieodpłatnie na czas pobytu korzystać z dotychczas używanego nieruchomości federalnego bądź należącego do krajów związkowych, przy czym władze niemieckie miały zapewnić dostęp do owych nieruchomości przy zachowaniu wojskowych wymogów bezpieczeństwa. Precyzowano warunki związane z przekazywaniem nieruchomości stronie niemieckiej (art. 8). Radzieckie władze wojskowe zachowywały swoje kompetencje w zakresie jurysdykcji nad żołnierzami, zobowiązując się w razie konieczności do współpracy z policją niemiecką (art. 9). Wojskom ZGW zagwarantowano prawo do zaopatrzenia (art. 10), korzystania ze środków komunikacji pod określonymi warunkami (art. 11) oraz środków komunikacji pocztowej czy radiowej (art. 12). Strony przewidziały współpracę dotyczącą zagadnień ochrony środowiska w kontekście użytkowania określonych obszarów przez ZGW – rozwiązanie problemów ekologicznych postanowiono powierzyć specjalnie powołanej grupie roboczej (art. 13). Zapewniono żołnierzom i członkom ich rodzin bezwizowe przekraczanie granicy niemieckiej oraz zorganizowane przekraczanie granicy przez oddziały wojska w określony traktatowo sposób (art. 15). Przewidziano udogodnienia celne i podatkowe (art. 16). Umowa gwarantowała jurysdykcję niemieckich sądów w sprawach cywilnych, pracy, socjalnych czy administracyjnych nad żołnierzami i członkami rodzin z wyjątkiem sytuacji prawnego podporządkowania administracji wojskowej (art. 17). Kwestie odpowiedzialności karnej rozwijał art. 18, w którym jednoznacznie (ustęp 5) zakazano wykonywania kary śmierci na teryto-

rium Niemiec. Zapewniał on żołnierzom ZGW i członkom rodzin takie same prawa, jakie przysługują obywatelom niemieckim. W dalszej części omówiono kwestie zatrudnienia osób nieposiadających obywatelstwa radzieckiego przy oddziałach ZGW (art. 21) oraz opieki socjalnej (art. 22). Przewidziano wzajemne zadośćuczynienie za ewentualne szkody wyrządzone w związku z realizacją postanowień traktatowych (art. 23). Ustalono również, że w celu rozstrzygnięcia kwestii spornych na tle wykładni traktatów powołana zostanie mieszana komisja niemiecko-radziecka. Jej zadaniem winno być rozwiązywanie problemów z zakresu kontroli poszczególnych faz procesu wycofywania wojsk, wsparcia w kwestiach transportowych, wyboru dróg i środków transportu, postępowania z materiałami niebezpiecznymi, środków bezpieczeństwa związanych z pobytem i wycofywaniem wojsk oraz zabezpieczeniem i unieszkodliwieniem odpadów zgodnie z niemieckimi przepisami ekologicznymi, kwestiami zadośćuczynienia za szkody, zaopatrzenia, zatrudnienia, dostępu do nieruchomości i przekazywania ich stronie niemieckiej oraz ćwiczeń wojskowych (art. 25). Ostatnie dwa artykuły wymieniały załączniki do umowy oraz zawierały postanowienia końcowe. Załącznik pierwszy obejmował liczne szczegóły techniczne dotyczące transportu wojsk i mienia, drugi dotyczył korzystania przez ZGW ze środków łączności, komunikacji pocztowej i częstotliwości radiowych, w trzecim znalazły się kwestie związane ze zwolnieniami podatkowymi i celnymi oraz kontrolą celną, w czwartym – sprawy z zakresu wzajemnej pomocy prawnej i administracyjnej<sup>22</sup>.

Wkrótce nastąpiły wstępne przygotowania szczegółów organizacyjnych procesu wycofania wojsk. Dnia 24 stycznia 1991 r. w Strausbergu odbyło się posiedzenie radziecko-niemieckiej grupy roboczej powołanej w celu przygotowania i koordynacji odwrotu ZGW. Republikę Federalną reprezentowali delegaci resortów spraw zagranicznych, obrony, finansów i komunikacji, zaś Związek Radziecki przed-

---

<sup>22</sup> *Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken über die Bedingungen des befristeten Aufenthalts und die Modalitäten des planmäßigen Abzugs der sowjetischen Truppen aus dem Gebiet der Bundesrepublik Deutschland*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 123, 17 października 1990, s. 1284–1300.



stawiciele ambasady, ministerstwa obrony i kierownictwa ZGW. Aprobatę uzyskał radziecki plan wycofania części wojsk nakreślony na 1991 r. Przewidziano w nim wycofanie do 100 tys. żołnierzy, 1 tys. czołgów, do 3 tys. pojazdów opancerzonych i około 100 samolotów bojowych. Oznaczało to likwidację większości garnizonów w okolicach miejscowości Neuruppin, Stendal, Krampnitz, Halle i Ohrdruf<sup>23</sup>.

Odwrót wojsk ze wschodnich Niemiec, zgodnie z zapowiedziami, rozpoczął się w styczniu 1991 r. W ich posiadaniu było ok. 1,5 tys. nieruchomości o powierzchni 290 tys. hektarów. ZGW dysponowała wówczas liczbą 4116 czołgów, 7948 pojazdów opancerzonych, 3578 systemów artyleryjskich, 623 samolotów, 615 helikopterów, 94 129 samochodów ciężarowych, 677 tys. ton amunicji i 2,6 mln ton innych środków materialnych. Liczebność armii wynosiła 337 800 żołnierzy oraz 208 400 urzędników cywilnych i ich rodzin<sup>24</sup>.

Proces wycofywania w kręgach oficerskich rodził do pewnego stopnia traumatyczny odbiór. Po zjednoczeniu Niemiec bowiem dotychczasowy specjalny status i znaczenie wojsk radzieckich ulegało wyraźnej redukcji. Kierownictwo ZGW utraciło wpływ na politykę państwa-gospodarza, co negatywnie odbijało się na jego poczuciu wartości, a nawet objawiało się przekonaniem o niemieckiej niewdzięczności wobec wyzwolicieli od faszyzmu. Dodatkowym źródłem niezadowolenia był fakt zróżnicowanego postrzegania przez Niemców obcych wojsk na ich ziemi – pozytywnym podejściem do zachodnich aliantów i – bądź co bądź – traktatowym wyproszeniem wojsk radzieckich. Zrozumienie dla niemieckiego pragnienia posiadania zjednoczonego, suwerennego państwa, wykluczało się powoli, podobnie jak zmieniał się obraz Bundeswehry, identyfikowanej dotąd jako wroga, imperialistyczna armia<sup>25</sup>.

Czynnikiem wzmacniającym niemiecką determinację w celu zapewnienia planowego wycofania wojsk okazał się moskiewski pucz sierpniowy z 1991 r., którego celem było odsunięcie Gorbaczowa od

<sup>23</sup> *Zum Abzug der sowjetischen Streitkräfte aus dem Gebiet der Bundesrepublik Deutschland*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 10, 30 stycznia 1991, s. 59.

<sup>24</sup> Powyższe dane za: I.-S. Kowalczuk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 221.

<sup>25</sup> K. Arlt, „...stets wachsam...”, s. 220.



władzy i zahamowanie procesów reform i decentralizacji ZSRR. Radziecki zamach stanu wywołał w Bonn ogromne napięcie i konieczność postawienia pytania, jak wydarzenie to wpłynie na dalszą realizację traktatowych postanowień o wycofaniu wojsk. W chwili puczu Niemcy musiały zająć niezwykle ostrożną postawę, gdyż ze względu na obecność wojsk radzieckich musiały rozpatrywać wariant zakwestionowania przez nowe władze ustaleń traktatowych z 1990 r. dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec i wycofania wojsk. Naczelne Dowództwo ZGW w Wünsdorf zajęło jednak postawę wyczekującą i nie wykonywało żadnych niepokojących ruchów<sup>26</sup>. Natomiast po upadku puczu w ZGW nastąpiły procesy prowadzące do ograniczania aktywności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podobne jak i w innych formacjach rosyjskich. Oficerów politycznych przekwalifikowywano na osoby odpowiedzialne za „wychowanie psychologiczno-moralne i kształcenie wojskowe”<sup>27</sup>.

Nastroje wśród oficerów radzieckich w Niemczech jednak po upadku zamachu stanu nie poprawiały się. Z relacji ministra obrony Gerharda Stoltenberga, który spotkał się wówczas z przedstawicielami radzieckiego ministerstwa obrony w obecności oficerów ZGW, wynikało, że ci ostatni – zwłaszcza oficerowie nierosyjscy – bez oporów wypowiadali pretensje pod adresem Kremla i byli pełni wątpliwości co do swej przyszłości w podupadającym państwie<sup>28</sup>. Jednocześnie modyfikacjom ulegała niemiecka taktyka w stosunkach z Moskwą. Bonn, świadome postępującej degradacji pozycji Gorbaczowa, zaczęło coraz wyraźniej preferować kontakty z coraz silniejszym prezydentem RFSRR Borysem Jelcynem. W trakcie spotkania Kohla z rosyjskim przywódcą w Bonn 21 listopada 1991 r. wśród pożądaných celów związanych z dalszym rozwojem wzajemnych relacji kanclerz szczególny nacisk położył na dotrzymanie zobowiązań w zakresie realizacji układu o czasowym pobycie i wyco-

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> S. Satjukow, *Besatzer. „Die Russen” in Deutschland 1945–1994*, Göttingen 2008, s. 21.

<sup>28</sup> A. Stent, *Rivalen des Jahrhunderts. Deutschland und Rußland im neuen Europa*, Berlin–München 2000, s. 270.

faniu wojsk<sup>29</sup>. Jelcyń natomiast, nawiązując do wycofania ZGW, miał wówczas wyrazić gotowość przyjęcia większej liczby żołnierzy przez Rosję i odciążenia Ukrainy i Białorusi, sugerując w związku z tym przesunięcie środków w wysokości ok. 8 mld DM na rzecz Rosji<sup>30</sup>.

Organizacja procesu wycofywania wojsk poruszona została także nieco wcześniej podczas rozmowy Kohla z radzieckim ministrem obrony Jewgienijem Szaposznikowem 11 listopada 1991 r. kanclerz z naciskiem podkreślił niemieckie zainteresowanie utrzymaniem zgodnego z planem przebiegu procesu wycofywania wojsk<sup>31</sup>. Naciski te wynikały z nieustannych obaw, których podłożem była niestabilna sytuacja w ZSRR, mimo że łagodzone i maskowane były odprężeniową retoryką. Sekretarz stanu przy ministerstwie obrony, Ottfried Hennig, 5 grudnia 1991 r. w Hamburgu podczas konferencji poświęconej problemom niemieckiej polityki bezpieczeństwa i roli Bundeswehry w zmieniającym się politycznie świecie, stwierdził: „Wraz z rozwiązaniem Układu Warszawskiego nasze położenie geopolityczne zdecydowanie się poprawiło. Nie koliduje z nim obecność radzieckich sił zbrojnych na ziemi niemieckiej do końca 1994 roku. Niemcy nie znajdują się już w położeniu ‘państwa frontowego’. Po raz pierwszy mamy na naszych wschodnich granicach demokratyczne państwa. Ich siły zbrojne nie stanowią dla nas zagrożenia”<sup>32</sup>.

Rozpad ZSRR w grudniu 1991 r. zasiał nie tylko wątpliwości związane z postanowieniami układu o wycofaniu wojsk, ale również kwestią lojalności nierosyjskich żołnierzy i oficerów wobec rosyjskiego od tej pory (a nie radzieckiego) dowództwa. Obawy Moskwy i Bonn o nieposłuszeństwo, a tym samym groźbę chaosu w ramach ZGW, miały na szczęście okazać się bezzasadne<sup>33</sup>. Sytuację jednak

<sup>29</sup> *Empfang im Palais Schaumburg*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 133, 25 listopada 1991, s. 1086.

<sup>30</sup> H. Kohl, *Erinnerungen 1990–1994...*, s. 381.

<sup>31</sup> *Gespräch des Bundeskanzlers mit dem sowjetischen Verteidigungsminister*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 129, 15 listopada 1991, s. 1056.

<sup>32</sup> *Aspekte deutscher Sicherheitspolitik und Zukunftsaufgaben der Bundeswehr*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 140, 10 grudnia 1991, s. 1141.

<sup>33</sup> A. Stent, *Rivalen...*, s. 271–272.

komplikowało zróżnicowanie narodowościowe żołnierzy, którzy w tym momencie stawali się obywatelami różnych państw. Dodatkowym problemem dla władz rosyjskich była konieczność dalszego transferu żołnierzy do nowych ojczyzn. Wśród nich ok. 60% stanowili Rosjanie, 25% Ukraińcy, 5% Białorusini i 10% przedstawiciele innych radzieckich nacji, w nowych okolicznościach nie zawsze sympatyzujących ze sobą. Mogło to rodzić określone problemy dotyczące kwestii podporządkowania i lojalności wobec struktur dowodzenia. Rozwiązaniem okazał się dekret prezydenta Jelcyna z 4 marca 1992 r. przewidujący rosyjską jurysdykcję i dowodzenie nad żołnierzami aż do opuszczenia Niemiec<sup>34</sup>.

Za organizację transferu radzieckich wojsk ze strony niemieckiej odpowiadali przede wszystkim generał Jörg Schönbohm oraz generał-major Harmut Foertsch, kierujący jednostką łącznikową w ZGW, ze strony radzieckiej natomiast naczelny dowódca ZGW – generał Matwiej Burłakow. Transport wojsk i sprzętu odbywał się kilkoma trasami i środkami lokomocji: koleją przez Polskę oraz – w dużo większym stopniu – drogą morską. W tym drugim przypadku transport następował przez Rostock, Mukran (na Rugii), a następnie Kłajpedę bądź też z Rostocku (przez pewien czas z Wismaru) do Sankt Petersburga. Jak oceniano, jeden prom posiadał ładowność równą ok. 103 wagonów towarowych. Istotnym kryterium preferencji dla drogi morskiej były także niższe opłaty<sup>35</sup>.

Mimo oficjalnie panującej retoryki promującej wrażenie „pożegnania przyjaciół” nie brakowało drażliwych zdarzeń w procesie transferu wojsk. Bywały sytuacje, gdy strona rosyjska poczytywała za afront delegowanie przez Niemców przedstawiciela zbyt niskiej – jej zdaniem – rangi na uroczystości pożegnalne określonej jednostki wojskowej. Zdarzyło się tak choćby w sierpniu 1992 r., gdy minister obrony Volker Rühle nie wziął udziału w pożegnaniu oddziałów opuszczających Saksonię. Ujawniały się też niemiecko-rosyjskie spory dotyczące interpretacji roli wojsk radzieckich na ziemiach niemieckich. Podczas gdy Rosjanie podkreślali zasługi Armii Czer-

---

<sup>34</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 221–222.

<sup>35</sup> Tamże, s. 224–225; A. Stent, *Rivalen...*, s. 269.

wonej w pokonaniu nazizmu, promując wizję dobrze spełnionego obowiązku żołnierskiego w kontekście ponad czterech dekad pobytu we wschodnich Niemczech, w reakcjach niemieckich często ekspozowane były motywy wymuszonego podporządkowania NRD zwierzchnictwu radzieckiemu. Przedstawiciele najwyższych władz Saksonii nie próbowali ukrywać zadowolenia z powodu wycofania wojsk radzieckich. Innym źródłem sporów była kwestia, czy podczas uroczystości pożegnalnych należy – obok czerwonoarmistów – upamiętnić także poległych w drugiej wojnie światowej żołnierzy Wehrmachtu, jak chciały władze tego landu<sup>36</sup>.

Kolejnym istotnym problemem – po samej operacji wycofania wojsk – była budowa mieszkań dla wracających żołnierzy i ich rodzin. Zadanie to stawało się o tyle pilne, że w przypadku problemów natury socjalnej mogli oni stanowić czynnik katalizujący ogromny społeczny potencjał wybuchowy w obliczu coraz wyraźniej objawiającej się słabości imperium w ostatnich miesiącach jego istnienia. Władze niemieckie w ramach programu budowy mieszkań preferowały bardziej rozwiązanie polegające na wyasygnowaniu określonej sumy na ten cel, aniżeli zastosowanie przelicznika danej kwoty za metr kwadratowy, obawiając się w takim wariantcie braku przejrzystości finansowania programu. Do 1992 r. powstało 8551 mieszkań, z czego zaledwie nieco ponad jedna czwarta (2212) w Rosji. W tym czasie powróciło tam aż 20 661 rodzin, co obrazuje skalę problemu. Strona niemiecka jednocześnie podawała informacje o nieprawidłowościach w przyznawaniu mieszkań, które nie zawsze trafiały do rąk powracających żołnierzy. W następnym okresie, do 1996 r. (a zatem w dwa lata po zakończeniu wycofywania wojsk), oddanych do użytku zostało ok. 43 500 mieszkań w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. Republika Federalna poniosła koszty w wysokości 8,35 mld marek. Program zakończył się oficjalnie 9 października 1996 r. wraz z oddaniem pod Moskwą ostatniego osiedla, liczącego nieco ponad tysiąc mieszkań. Następnego dnia zamknięty został także program

---

<sup>36</sup> S. Satjukow, *Besatzer. „Die Russen”...*, s. 12–13.

ukierunkowany na edukację i przekwalifikowanie ok. 10 tys. oficerów, który pochłonął kolejne 200 mln marek<sup>37</sup>.

Wypada dodać, że program budowy mieszkań i związane z nim koszty był doskonałym atutem w rękach Moskwy, mogła ona bowiem usprawiedliwiać się brakiem mieszkań, szukając argumentów na rzecz ewentualnego opóźniania wycofywania wojsk, co z kolei miało być środkiem zachęcającym stronę niemiecką do większej hojności. Ta z kolei replikowała, że Bonn swoje zobowiązania finansowe wypełnia, zaś wina za opóźnienia w budowie leżą po stronie lokalnej biurokracji rosyjskiej. Angela Stent wyraziła pogląd, że stronę radziecką przed nadużywaniem zapowiedzi odwołania lub wręcz przerwania wycofywania wojsk powstrzymywała głównie możliwość ograniczenia pomocy i współpracy gospodarczej przez Niemcy<sup>38</sup>. Jak widać, obie strony miały swoje atuty.

Innym problemem, który zajmował poczesne miejsce w negocjacjach niemiecko-radzieckich/rosyjskich, okazała się kwestia nieruchomości opuszczanych przez wojska, wybudowanych wcześniej na koszt ZSRR. Dotyczyło to przede wszystkim koszar, obiektów mieszkalnych czy poligonów. Generał Burlakow oceniał, że po Armii Radzieckiej zostanie ok. 21 tys. budynków. Żądania rekompensat w związku z opuszczaniem nieruchomości opiewały na kwoty w granicach 17–17,5 mld marek, by z czasem spaść do 10,5 mld. Stanowisko radzieckie z perspektywy niemieckiej było całkowicie bezpodstawne, tym bardziej że wspomniane nieruchomości w znacznej części były zdewastowane i nie nadawały się do użytku bądź sprzedaży bez gruntownej sanacji.

Niemcy zresztą dysponowali silnym argumentem, przy pomocy którego mogli skutecznie oprzeć się radzieckim/rosyjskim żądaniom rekompensat – zarzutami ogromnych spustoszeń ekologicznych, jakie nastąpiły wskutek obecności i działalności wojsk radzieckich. Reakulturywacji wymagała powierzchnia ok. 90 tys. hektarów, unieszkodliwić należało też ok. 6,6 mln sztuk materiałów wybuchowych oraz amunicji. Spośród krajów związkowych w największym stopniu

---

<sup>37</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 225–226.

<sup>38</sup> A. Stent, *Rivalen...*, s. 270.



powyższymi problemami dotknięta była Brandenburgia, gdzie znajdowało się 324 nieruchomości zajmujących powierzchnię 116 658 tys. hektarów. Na kolejnym miejscu znajdowała się Saksonia-Anhalt (271 nieruchomości na obszarze 68 853 tys. hektarów), następnie Meklemburgia-Przedpomorze (127 nieruchomości na 21 754 tys. hektarów), Saksonia (165 nieruchomości na 18 686 tys. hektarów), Turynia (128 nieruchomości na powierzchni 16 977 hektarów). Listę zamykał Berlin, na którym znalazło się 11 nieruchomości na stosunkowo niewielkiej powierzchni 85 ha. Ogromnym problemem okazała się sprzedaż poradzieckiego mienia. I tak np. do końca 2000 r. nabywców znalazła zaledwie jedna piąta powierzchni użytkowanych przez Armię Radziecką w Brandenburgii. Znaczna część – 17,5 tys. hektarów – podporządkowana została Ministerstwu Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Przestrzennej, 6,2 tys. hektarów postanowiono przekazać planowanej Fundacji *Naturlandschaften*, zaś w przypadku 12 tys. hektarów zawarto umowy o ich użytkowaniu. Na rekultywację dawnych powierzchni wojskowych w Brandenburgii po 1992 r. wydano ok. 2 mld marek publicznych pieniędzy, pochodzących zarówno z budżetu landu, UE, jak i środków federalnych. Powstawać zaczęły tam obszary przemysłowe bądź też centra technologiczne. Główne działania rekultywacyjne skierowano na byłą siedzibę dowództwa ZGW w Wünsdorf, ponadto miejscowości Fürstenberg oraz Jüteborg/Niedergörsdorf. W Wünsdorf postanowiono ulokować część brandenburskich instytucji krajowych, wcześniej nawet premier tego landu Manfred Stolpe, proponował uczynienie z tej miejscowości swoistego miasteczka urzędników rządu federalnego<sup>39</sup>.

Dodatkowym problemem ZGW stały się dezercje<sup>40</sup>. Żołnierze, którzy po między Niemieckiej unii walutowej w połowie 1990 r. otrzymywali żołd w DM oraz na własne oczy widzieli, jak prezentuje się zachodni dobrobyt, nierzadko z niechęcią przyjmowali perspektywę powrotu w rodzinne strony. Do 1994 r. – jak oceniano – miało miejsce ok. 600 przypadków dezercji w ZGW. Przypadki dezercji szły

<sup>39</sup> I.-S. Kowalczyk, S. Wolle, *Roter Stern...*, s. 226–230.

<sup>40</sup> A. Stent, *Rivalen...*, s. 269.

w parze ze składaniem wniosków azylowych. Do końca 1991 r. złożono ich łącznie 241. Wiązały się one jednak z poważnym ryzykiem, władze niemieckie bowiem odsyłały ich do ZSRR, gdzie byli obciążani nie tylko zarzutem dezercji, ale i zdrady ojczyzny<sup>41</sup>.

Poważnym problemem stacjonujących w RFN wojsk była sytuacja aprowizacyjna, która wyzwała w Niemczech odruchy solidarności i inicjatywy pomocowe, jak choćby zorganizowaną w grudniu 1990 r. przez CDU z Nadrenii-Palatynatu akcję zbierania darów dla żołnierzy radzieckich z Turynгии. Udało się zgromadzić wówczas ok. 25 tys. paczek. Rok później minister ds. rodziny i seniorów Hannelore Rönsch w przedświątecznej atmosferze spotkała się w Dreźnie z rodzinami żołnierzy ZGW, rozmawiając na temat ich codziennych problemów, zwłaszcza związanych z edukacją czy przeprowadzką do ZSRR. Minister zaapelowała do niemieckiego społeczeństwa, aby zapraszać rodziny żołnierzy do wspólnego obchodzenia świąt<sup>42</sup>. Tego typu inicjatywy spotykały się raczej z niechęcią radzieckiego dowództwa<sup>43</sup>, obnażały bowiem – delikatnie rzecz ujmując – niedociągnięcia aprowizacyjne Armii Radzieckiej.

Perspektywy rychłego opuszczenia Niemiec rodziły w szeregach ZGW poczucie niepewnej przyszłości, co często było bodźcem skłaniającym do jak najbardziej intratnego skonsumowania ostatnich miesięcy pobytu w niemieckim państwie dobrobytu. Tu pojawiał się kolejny problem, bowiem poważnym zmartwieniem z perspektywy niemieckiej był udział żołnierzy ZGW w działalności przestępczej. Niepokój budziło funkcjonowanie swoistego czarnego rynku w bazach wojskowych i ich okolicach, zwłaszcza sprzedaż broni grupom neonazistowskim czy kręgom przestępczym. Także samemu generałowi Burlakowowi po zakończeniu wycofywania wojsk zarzucano w Rosji udział w handlu bronią i korupcję<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> S. Satjukow, *Besatzer...*, s. 23–25.

<sup>42</sup> *Unterstützung der Bundesregierung für sowjetische Familien*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 144, 19 grudnia 1991, s. 1180.

<sup>43</sup> S. Satjukow, *Besatzer...*, s. 22–23.

<sup>44</sup> A. Stent, *Rivalen...*, s. 273.

Wiele spośród spornych kwestii udało się rozwiązać w dniach 14–16 grudnia 1992 r. podczas wizyty Helmuta Kohla w Moskwie. W negocjacjach na temat wsparcia finansowego Rosja podkreślała nieustannie wysokie koszty transportu żołnierzy i budowy mieszkań, domagając się dodatkowych 850 mln DM na te cele. Niemcy z kolei argumentowali, że będą obciążeni ewentualnymi roszczeniami odszkodowawczymi osób prywatnych, których nieruchomości leżące w pobliżu radzieckich baz i poligonów ucierpiały wskutek zniszczeń ekologicznych. Kwestie związane z wycofaniem wojsk zostały obszernie poruszone w deklaracji ogłoszonej po moskiewskim spotkaniu. W punkcie drugim dokumentu Rosja zobowiązała się do przyspieszenia procesu wycofywania i zakończenia go do 31 sierpnia 1994 r., zatem cztery miesiące wcześniej niż przewidywały dotychczasowe układy. Niemcy z kolei obiecały już w 1993 r. wypłatę części środków przewidzianych na te cele na rok 1994. Ponadto Bonn miało przekazać Rosjanom dodatkowe 550 mln DM celem wsparcia zagospodarowania się żołnierzy i ich rodzin po powrocie do Rosji, w tym także na zakup w Niemczech wyposażenia mieszkań i innych potrzebnych artykułów. W następnym punkcie deklaracji poruszono problem pozostawionego we wschodnich Niemczech mienia nieruchomego. Pojawił się zapis, że zostaje ono przekazane Republice Federalnej. W kolejnym zdaniu poinformowano o rezygnacji z wzajemnych roszczeń z tytułu użytkowania określonych nieruchomości przez ZGW<sup>45</sup>. Spory dotyczące wzajemnych rozliczeń za pozostawione mienie z jednej strony i szkody za zniszczenia, zwłaszcza ekologiczne, z drugiej zostały zatem rozwiązane poprzez zastosowanie opcji zerowej. Nic dziwnego, że Helmut Kohl na konferencji prasowej wieńczącej wizytę w Moskwie z zadowoleniem konstatawał: „Jak państwo wiedzą, w związku z wycofaniem wojsk rosyjskich z nowych krajów związkowych, czyli dawnej NRD, istniały wzajemne roszczenia odnoszące się do nieruchomości ZGW w dawnej NRD. Te wzajemne roszczenia znikają”<sup>46</sup>. Kohl jednocześnie obiecał Jelcynowi

<sup>45</sup> Treść wspólnej deklaracji: „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 139, 22 grudnia 1992, s. 1265–1266.

<sup>46</sup> *Erklärung des Bundeskanzlers vor der Presse in in Moskau*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 139, 22 grudnia 1992, s. 1267.

poprzeć rosyjskie starania o kredyty w Międzynarodowym Funduszu Walutowym<sup>47</sup>.

Prezydent Jelcyn za zgodę na przyspieszenie odwrotu wojsk spotkał się z silną krytyką wielu rosyjskich deputowanych, m.in. przewodniczącego Rady Najwyższej Rusłana Chasbułatowa. Podobne stanowisko zajmował generał Burlakow, który utrzymywał, że niepewne perspektywy żołnierzy ZGW spowodowały, że aż 24% z nich głosowało na nacjonalistyczną Partię Liberalno-Demokratyczną Władimira Żirinowskiego w wyborach do Dumy w grudniu 1993 r. – w dwa miesiące po konfrontacji Jelcyna z parlamentem<sup>48</sup>.

Tuż za półmetkiem procesu wycofywania wojsk, 27 stycznia 1993 r., odbyło się siódme już posiedzenie rosyjsko-niemieckiej komisji mieszanej pod wspólnym przewodnictwem ambasadora C.-J. Duisberga i generała Burlakowa, która – jak pamiętamy – powstała na mocy art. 25 układu o czasowym pobycie i wycofaniu wojsk. Jej wnioski stały się doskonałym podsumowaniem dotychczasowego stanu realizacji traktatu. Komisja skonstatowała, że do 31 grudnia 1992 r. Niemcy opuściło 329 500 osób, w tym 211 356 żołnierzy, ok. 73 tys. sztuk uzbrojenia i innego sprzętu oraz 1,56 mln ton środków materialnych. Omówiono szczegóły dotyczącego dalszego procesu wycofywania na rok 1993, wyrażając w związku w tym sugestię przyspieszenia wypłaty przez RFN odpowiednich sum. Zapowiedziano ułatwienia w procedurach przekazywania opuszczanych nieruchomości stronie niemieckiej. Potwierdzono gotowość intensyfikacji współpracy w kwestiach ekologicznych, z zadowoleniem konstatając świeżo zawarte porozumienie na temat projektu pilotażowego w sprawie utylizacji poradzieckiego złomu i innych odpadów. Obie strony wyraziły zadowolenie z dotychczasowej współpracy<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> H. Kohl, *Erinnerungen 1990–1994...*, s. 511–515.

<sup>48</sup> A. Stent, *Rivalen...*, s. 272–273. Obszerny opis kryzysu konstytucyjnego w Rosji z 1993 r., przebiegu konfrontacji zbrojnej i bezpośrednich następstw zob. „Archiv der Gegenwart”, 4 października 1993, s. 38255–38260.

<sup>49</sup> *Planmäßiger Abzug der Westgruppe der Streitkräfte aus Deutschland*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 10, 29 stycznia 1993, s. 78–79.

Deklaracja z grudnia 1992 r. i zawarte w niej obietnice dodatkowych środków finansowych nie zaspokoili rosyjskiego apetytu na dalsze fundusze. Borys Jelcyn, który gościł nad Bajkałem w dniach 10–11 lipca 1993 r. wracającego z Japonii ze szczytu G-7 Helmuta Kohla, wykorzystał okazję, aby zwrócić się o kolejne środki finansowe celem usprawnienia wycofania pozostających jeszcze w Niemczech ok. 150 tys. żołnierzy. Kanclerz jednak zdecydowanie odrzucił żądanie prezydenta, argumentując swe stanowisko m.in. znacznymi nakładami niemieckimi na rzecz wsparcia Rosji także w ramach G-7. Obaj przywódcy dali jednak do zrozumienia, że nie jest to kwestia, która mogłaby ich podzielić. Jelcyn jednocześnie skarżył się swemu gościowi na dyskryminację mniejszości rosyjskiej w krajach bałtyckich, posuwając się nawet do sugestii, że terminowe wycofanie stamtąd wojsk rosyjskich powinno być powiązane z równoprawnym traktowaniem mniejszości<sup>50</sup>. Kwestia możliwych opóźnień w wycofywaniu wojsk rosyjskich z krajów bałtyckich (dotyczyło to wówczas Łotwy i Estonii), kontrastująca z planowym – a nawet przedterminowym – opuszczaniem Niemiec przez ZGW, pojawiła się także przy okazji wizyty Pawła Graczowa w RFN w dniach 9–11 marca 1994 r. Szef rosyjskiego resortu obrony winą za problemy z tym związane obciążył Bałtów, których z kolei niepokoiła rosnąca obecność wojsk w Obwodzie Kaliningradzkim<sup>51</sup>.

Pewne nieporozumienia na linii Bonn–Moskwa pojawiły się wiosną 1994 r. w związku z nadchodzącą datą zakończenia transferu ZGW, gdy zaczęto przygotowywać plany uroczystości pożegnalnych. Dla Rosjan sprawą ambicjonalną było doprowadzenie do wspólnego pożegnania wszystkich wojsk powojennych mocarstw, za czym wyrażnie optował w środkach masowego przekazu generał Burlakow. Druga drażliwa kwestia wiązała się z początkowymi sugestiami strony niemieckiej, aby uroczystości pożegnalne przeprowadzić w Weimarze (bądź w Weimarze i Berlinie). Dla Rosjan odrębna uroczystość „na prowincji” była nie do zaakceptowania. Rozpoczęła się wówczas, zwłaszcza w rosyjskiej prasie, kampania na rzecz

<sup>50</sup> „Archiv der Gegenwart”, 10 lipca 1993, s. 38054.

<sup>51</sup> „Archiv der Gegenwart”, 24 marca 1994, s. 38797.



„bardziej stosownego” pożegnania. Znaczna część niemieckich kręgów politycznych, zwłaszcza z SPD, empatycznie opowiedziała się wówczas za rosyjskimi racjami, uważając odrębne (bez zachodnich aliantów) pożegnanie czerwonarmistów za upokarzające. Nieporozumienia próbowano marginalizować podczas wizyty Jelcyna w Bonn 11 maja 1994 r. Rosyjski prezydent początkowo również – zapewne pod wpływem generalicji – opowiadał się za wspólną paradą wojsk alianckich. Dla Amerykanów, Brytyjczyków i Francuzów takie stanowisko było jednak nie do przyjęcia<sup>52</sup>. Strona niemiecka z kolei w następstwie reakcji rosyjskich nie upierała się przy przeprowadzeniu uroczystości w Weimarze. Podczas wspomnianej majowej wizyty Jelcyna, kanclerz na konferencji prasowej bagatelizował spór, który pojawił się wokół miejsca planowanej parady: „Uzgodniliśmy, że uroczystość odbędzie się w Berlinie. [...] Chcę jednak jeszcze coś dodać, ponieważ pojawiły się częściowo nieuzasadnione nieporozumienia. Nie chcę wnikać, dlaczego. Jak państwo wiedzą, w poprzedniej propozycji przedłożyłem pomysł, abyśmy tego dnia spotkali się także w Weimarze. Ideą, która legła u jego podstawy, było i jest to, abyśmy oprócz pożegnania żołnierzy upamiętnili długie, wspólne doświadczenia kulturalne obu narodów. [...] Ponieważ ten pomysł wywołał nieporozumienia, a nie jestem zainteresowany dalszym ich trwaniem, obaj dziś uzgodniliśmy, że w późniejszym terminie [...] spotkamy się w Weimarze [...] aby dać wyraz wielkiej, wspólnej tradycji kulturalnej naszych narodów”<sup>53</sup>. Jelcyn poczuł się usatysfakcjonowany takim stanowiskiem<sup>54</sup>. Ostatecznie w czerwcu udało się ustalić szczegóły uroczystości. Strona niemiecka przystała na przeprowadzenie ich w Berlinie, jednak bez udziału zachodnich aliantów. Należało przyjąć formułę godzącą stanowiska obu państw, zatem postanowiono ująć uroczystości w formę uczczenia poległych

---

<sup>52</sup> S. Satjukow, *Besatzer...*, s. 14–15. Wycofanie wojsk trójki zachodnich aliantów z Berlina przewidziano natomiast na dzień 8 września 1994 r., zob. oświadczenie Kohla: *Initiativen und Ziele der Politik der Bundesregierung*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 28, 28 marca 1994, s. 250.

<sup>53</sup> *Erklärung des Bundeskanzlers vor der Presse*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 47, 24 maja 1994, s. 420.

<sup>54</sup> „Archiv der Gegenwart”, 13 maja 1994, s. 38962.

podczas drugiej wojny światowej, jak również powojennych ofiar przemocy, wypędzeń i dyktatury totalitarnej. Przemówienie prezydenta Jelcyna miało koncentrować się natomiast raczej na przyszłości stosunków niemiecko-rosyjskich niż na bolesnej historii<sup>55</sup>.

Uroczystość pożegnalna odbyła się 31 sierpnia 1994 r. Helmut Kohl w następujący sposób podsumował obecność żołnierzy radzieckich/rosyjskich na niemieckiej ziemi: „Wiem, że dzisiejsze pożegnanie dla wielu żołnierzy jest czymś trudnym. Gdzie tylko było to możliwe, staraliśmy się pomóc – przykładowo w budowie 45 tysięcy mieszkań w ich ojczyźnie, a także w ramach przekwalifikowania się. Bezkonfliktowe i w każdym aspekcie prawidłowe wycofanie oddziałów jest ważnym sygnałem, dającym nadzieję na naszą dobrą wspólną przyszłość”<sup>56</sup>. Podobną ocenę wyraził prezydent Roman Herzog, który potwierdził, że „Zachodnia Grupa Wojsk wypełniła postawione przez polityczne kierownictwo swego kraju zadanie wycofania się z pełną lojalnością i dużą świadomością odpowiedzialności, dyscypliną i zdecydowaniem”<sup>57</sup>.

W ostatecznym bilansie Republikę Federalną opuściło sześć armii złożonych z 22 dywizji i 42 samodzielnych regimentów, 123 629 sztuk ciężkiego uzbrojenia oraz 2,7 mln ton innych materiałów. Mierząc siłą ludzką, było to 546 tys. ludzi<sup>58</sup>. Minister finansów Theo Waigel w związku z uroczystościami pożegnalnymi przedłożył deklarację, w której podsumował niemieckie koszty odwrotu ZGW, oceniając je na sumę 14 mld DM. W kwocie tej 8,35 mld DM przypadło na program budowy mieszkań, 3 mld DM na koszty pobytu wojsk, 1 mld DM na wycofanie, 0,2 mld DM na program przekwalifikowania powracających żołnierzy oraz 1,5 mld DM kosztów kredytów<sup>59</sup>.

31 sierpnia 1994 r. dla wielu Niemców był dniem uzyskania faktycznej suwerenności w związku z pożegnaniem Rosjan, choć jeszcze

<sup>55</sup> S. Satjukow, *Besatzer...*, s. 16.

<sup>56</sup> *Verabschiedung der russischen Streitkräfte aus Deutschland*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 78, 6 września 1994, s. 733.

<sup>57</sup> Tamże, s. 735.

<sup>58</sup> „Archiv der Gegenwart”, 31 sierpnia 1994, s. 39274.

<sup>59</sup> *Erklärung des Bundesfinanzministers*, „Bulletin”, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung, nr 78, 6 września 1994, s. 736–737.

przez kilka dni ostatni żołnierze i sprzęt rosyjski przebywały w Republice Federalnej. Dnia 1 września 1994 r. z dworca Berlin–Lichtenberg odjechał ostatni pociąg z żołnierzami rosyjskimi<sup>60</sup>, z kolei ostatni samolot rosyjski opuścił ziemię niemiecką, startując z berlińskiego lotniska Schönefeld 9 września 1994 r.<sup>61</sup>

W komentarzach prasy opozycyjnej wobec Jelcyna, takich jak „Komsomolskaja Prawda” czy „Sowietskaja Rossija”, przelała się fala krytyki wobec prezydenta, oceniając wycofanie wojsk jako dotkliwą porażkę i upokorzenie rosyjskiego oręża<sup>62</sup>. Niezadowolenie odczuwalne było zwłaszcza w kręgach wojskowych, wśród komunistów i nacjonalistów. Minister Graczow nazwał odwrót wojsk „wielkim błędem politycznym”. Krytycy eksponowali problemy socjalne powracających żołnierzy, zwłaszcza niedostatek substancji mieszkaniowej. Pojawiały się opinie, że wycofanie wojsk nadwerżyło międzynarodowy wizerunek Rosji. Władimir Szumiejko, ówczesny przewodniczący Rady Federacji, wyraził znamieny pogląd, że Rosjanie nie potrafią korzystać z owoców swych zwycięstw<sup>63</sup>.

Dokładnie w tydzień po Rosjanach Berlin opuściły oddziały amerykańskie, brytyjskie i francuskie. Kohl konstatał: „To, że udało nam się pobyt wojsk skrócić do roku 1994, graniczy niemal z cudem”<sup>64</sup>. Z perspektywy czasu można ocenić, że ostateczne wycofanie wojsk rosyjskich z ziem niemieckich oznaczało dla Republiki Federalnej faktyczne przywrócenie suwerenności i otworzyło możliwość aktywniejszego i odważniejszego działania na arenie międzynarodowej.

---

<sup>60</sup> S. Satjukow, *Besatzer...*, s. 17.

<sup>61</sup> Tamże, s. 11.

<sup>62</sup> Tamże, s. 18.

<sup>63</sup> „Archiv der Gegenwart”, 31 sierpnia 1994, s. 39277.

<sup>64</sup> H. Kohl, *Errinnerungen 1990–1994...*, s. 717.

**Michał M. Kosman**

**The Presence of the Soviet Army in Germany in 1989–1994 as  
a Problem of German's Sovereignty**

The aim of the article is the presentation of the problem of the presence of the Soviet army in Germany from the GDR's collapse until its withdrawal in August, 1994. The withdrawal of the Soviet/Russian soldiers was one of the most important objective of German government's policy. The government was afraid of an unstable situation in the Soviet Union and then in Russia. The author presents the main treaties that were the basis of the withdrawal, and describes the main problems connected with it. After having finished this process Germans regain the sense of full sovereignty.